

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narocy zbogaca!

Pismo poświęcone ludowi.

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

GAZETA OPOLSKA" wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny“ 1,20 mk.; z dodatkiem „Rolnik“ 1,35 marek W Galicji 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocznie.

Ogłoszenia 15 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 mk. (3 numerów raz w tygodniu 1,85 mk.)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z szych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojciec nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Kancelerz groził

Sprawy zagraniczne w parlamencie niemieckim.

Berlin, 2 grudnia 1912.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia było umieszczone pierwsze czytanie etatu. Za stołem ministeryalnym kanclerz Bethmann Hollweg, Delbrueck, sekretarz spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter. Izba i trybunały szczerze zapełnione.

Marszałek Kaempf zagaja o godz. 2-giej posiedzenie i zapowiada odpowiedź kanclerza w sprawie obecnego politycznego położenia.

Kanclerz Bethmann-Hollweg zabiera głos i przemawia mniej więcej w ten sposób:

Przy omówieniu położenia zagranicznego wypadki na Bałkanie zwracają prawie wyłącznie naszą uwagę. Już od dziesiątek lat stosunki na półwyspie bałkańskim stanowiły troskę mocarstw, które dążyły do tego, by stosunki te uporządkować i ulepszyć. Usiłowania te jednak z powodu różnicy rasy i religii przedstawiały niesłychane trudności i skierowane były w tym kierunku, aby wybuch ten jak najdłużej powstrzymać, by nie stał się walką wszystkich przeciw wszystkim i nie doprowadził do zakłóceń między mocarstwami. Gdy jednak z powodu zaostrzenia stosunków pomiędzy Turcją a państwami bałkańskimi wybuch zatargu nie dał się powstrzymać i wojna była nie do uniknięcia, staraniem mocarstw było wojnę zlokalizować (umieścić), co dotychczas udało się i można spodziewać się, że i dalej się uda.

Kanclerz zaznacza, że Niemcy wprawdzie nie są pośrednio dotknięte obecnymi wypadkami na Bałkanie, lecz muszą ze względu na swoje interesy baczyć — jak w przyszłości ukształtują się tamtejsze stosunki. Oprócz tego przy regulowaniu niektórych kwestii i określaniu swojego stanowiska będą zwracały uwagę na interesy państw sprzymierzonych.

O ileby sprzymierzeńcy Niemiec (kanclerz wygłasza ustęp ten podniesionym głosem) z trzeciej strony zostali zaczepieni i zagrożeni w swej egzystencji, to w takim razie, pomni na obowiązek nasz jako sprzymierzeńców, zdecydowani jesteśmy stanąć silnie przy ich boku. I wtenczas walczylibyśmy dla zachowania naszego własnego stanowiska w Europie, dla obrony naszej własnej przyszłości i naszego bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że przy takiej polityce cały naród będziemy mieli za sobą.

W końcu swej mowy wskazuje kanclerz na interesy, jakie Niemcy mają w Turcji i że z tego powodu zależeć im musi na utrzymaniu zdrowej i ekonomicznie silnej Turcji.

Następny mówca, socjalista Ledebour, w długiej mowie zbija stanowisko rządu, zarzucając kanclerzowi, że mowa jego była ogólnikowa i nie wyjaśniła sytuacji (położenia). — Podkreślając międzynarodowe interesy proletariatu (ludności robotniczej i nie posiadającej), nawołuje do pokoju światowego, wskazując, że interesy ekonomiczne mocarstw takich, jak Niemcy i Anglia, dadzą się pogodzić i że obyć się może bez wojny.

Mówca potępia despotyczne (ostre, surowe) rządy Turków, co doprowadziło do obecnych walk na Bałkanie, nie przepuszcza jednak i Rosji, gdzie rząd i władze dopuszczają się podobnych okrucieństw i nadużyć.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter zwraca się przeciwko wywodom posła socjalistycznego i odpiiera zaczepki jego przeciwko Rosji oraz zarzut, że Niemcy podniecają konflikt (zatarg) z Anglią. Stwierdza on przy tej sposobności, że stosunki Niemiec do Anglii są pełne zaufania. Otwartą wymianę zdań pomiędzy Niemcami a Anglią podczas wszystkich okresów wojny przyczyniła się, zdaniem Kiderlen-Waechtera, do obopólnych serdecznych stosunków.

Centrowiec Spahn dotyka kwestii traktatu hiszpańsko-francuskiego w sprawie marokańskiej i przechodzi do kwestii bałkańskiej, stwierdzając z zadowoleniem zbliżenie włosko-austriackie. Porusza

także kwestię polską i zapytuje rząd — jakie stanowisko zajęła Austria wobec niej.

Mówca życzy sobie przede wszystkim przyjaznego stosunku do Rosji jako najpewniejszej gwarancji pokoju europejskiego.

Narodowy liberał Bassermann wyraża swe zadowolenie z oświadczenia kanclerza, że wojna została zlokalizowana, — nie wierzy również w potęgę międzynarodowego proletariatu jako w przeszkodę do wojny. Oświadcza się za utrzymaniem silnej Turcji.

Dalsze obrady odroczone do następnego dnia (wtorku).

Berlin, 3 grudnia (wtorek). Punktualnie o godzinie pierwszej zagaja marszałek Kaempf posiedzenie. Za stołem ministeryalnym sekretarz stanu marynarki Tirpitz, Kraetke, Lisco. Zjawia się również kanclerz. Po załatwieniu tak zwanych drobnych zapytań, przystąpił parlament do dalszego ciągu dyskusji nad sytuacją międzynarodową.

Jako pierwszy mówca zabrał głos poseł Payer (wolnomyślny), i polemizował z Wszech Niemcami, przyczem wyraził zadowolenie, że konserwatyści nie prowadzą polityki antyangielskiej (przeciw Anglii) i zalecał w kwestii albańskiej jako też w sprawie bałkańskiej umiarkowanie. Po nim przemówił przedstawiciel Koła Polskiego poseł Trąpczyński, którego mowę podajemy osobno. Następnie zabrał głos socjalista Dawid, który wychwalał socjalistów, jako partię pokoju. Centrowiec Loewenstein bronił swego koleżę partyjnego, Spahn, przeciw atakom socjalistów i zaprzeczył istnieniu ultramontańskiej partii, która w interesie katolickiego domu Habsburgów podżega do wojny. Mówca konserwatywny, dr. Oertel w dłuższej, zdrowym dowcipem zabarwionej mowie, maluje położenie i polemizuje z socjalistami. Zaznacza on, że stosunek Niemiec do Anglii jest obecnie bardzo dobry i stwierdza, że trójprzymierze (Niemcy, Austria, Włochy) jest obecnie silniej związane, aniżeli za czasów Buelowa. Przemawiali jeszcze narodowy liberał Richthofen, antysemita Hertzig i socjalista Haase.

Mowa kanclerza pogroźką dla Rosji.

Berlin, 2 grudnia. Dzisiejsza mowa kanclerza o sytuacji międzynarodowej sprawiła w kołach poselskich wielkie wrażenie z powodu ustępu, w którym kanclerz oświadczył, iż Niemcy stać będą solidarnie przy Austrii i wyraził głosem podniesionym pogroźkę pod adresem Rosji. Nieoczekiwany ten ton kanclerza wywołał wśród posłów ożywioną dyskusję.

Wśród obecnych na trybunie dziennikarskiej przedstawicieli prasy francuskiej ustęp ten sprawił nieopisane wrażenie. — Twierdzą oni, że tak wyraźne wskazanie palcem na Rosję nie minie bez następstw i chociaż kanclerz zapewne nie chciał drażnić Rosji, lecz tylko zadowolić nacjonalistów niemieckich, to jednak przez swą niezręczność popełnił krok, którego w obecnych naprężonych stosunkach maż stanu unikać powinien.

Wiadomości parlamentarne.

Berlin. Do komisji dla obrad przedwstępnych nad projektem prawa o przejściowych ulgach cłowych przy dowozie mięsa, wyznaczyło Koło Polskie ks. Brandysa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa Bassermanna.

Wrocław, 2 grudnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie śląskiego oddziału narodowych liberałów. Przywódca Bassermann wygłosił znamienną mowę o położeniu politycznym Niemiec i podkreślił konieczność zdecydowanego popierania Austrii przez Niemców, jako przeciwnictwo do trójpromienia (do którego należą: Rosja, Anglia i Francja). Niemcy muszą się przygotować, aby ich wojna nie zaskoczyła.

Najlepsza kawa
tutaj od 1,50 mk. pocz. do 1,80 mk.

Ostatni rabat. związku oszczędz.

Jan Kammler

Opole

Odrzańska 4

Następca tronu rumuńskiego w Berlinie.

Berlin, 3 grudnia. Dzisiaj rano przybył tutaj następca tronu rumuńskiego w towarzystwie jednego adjutanta. Następca tronu zamieszkał w hotelu Esplanade, gdzie przyjął posła rumuńskiego. Konferencja trwała 4 godziny. O godz. 12-tej pojechał następca tronu do Poczdamu, gdzie zabawił u cesarza Wilhelma trzy godziny. Jutro odbędzie on naradę z Kiderlen-Waechterem. Konferencji tej przypisują doniosłe znaczenie polityczne.

Przyjęcie oświadczenia kanclerza w Wiedniu.

Wiedeń, 3 grudnia. Oświadczenie kanclerza niemieckiego Bethmann Hollwega uczyniło tu bardzo dobre wrażenie. — Oficjalne koła wiedeńskie już z tego powodu witają mowę kanclerza z wielkim zadowoleniem, iż przez swoją jasność i stanowczość kładzie on kres wszelkim pogłoskom o nieporozumieniach między Austro-Węgrami a Niemcami. W Wiedniu wiedzą teraz, iż Niemcy w koniecznej potrzebie spełnią swój obowiązek i nie będą się ociągać, jak i Austria nie ociągała się nigdy z spełnieniem swego obowiązku.

Zatarg pomiędzy kanclerzem a ks. kardynałem Koppem.

Berlin, 3 grudnia. „Tägliche Rundschau“ donosi, że między kanclerzem Bethmannem Hollwegem a ks. kardynałem Koppem, który dotąd był zawsze osobą zaufaną rządowi pruskiemu w stosunkach z Watykanem, przyszło do poważnego nieporozumienia. Powodem nieporozumienia jest fakt, iż ks. kardynał Kopp wpłynął bardzo wiele na encyklikę papieską o związkach zawodowych (robotniczych), która wywołała niezadowolenie kanclerza. Ponadto ks. kardynał Kopp sprawił wbrew życzeniu kanclerza, iż arcybiskupem Kolonii mianowany został biskup monasterski ks. dr. Hartmann, gorliwy katolik, a nie polecany przez kanclerza biskup z Drezna, ks. dr. Schäfer. To spowodowało oziębienie stosunków kanclerza z ks. kard. Koppem.

Mowa posła Trampczyńskiego

wyłoszona w parlamencie niemieckim w dniu 3 bm.

Nie mamy dość słów uznania dla dzielności i gotowości do poświęceń ze strony Słowian bałkańskich. — Ostatnie wypadki na Bałkanie są pociechą dla każdego, kto nie stracił wiary w wieczystą sprawiedliwość Bożą. Są one nowym dowodem, że każdy ucisk narodowy albo religijny raz wreszcie musi znaleźć koniec i to często wbrew ludzkim obrachunkom, koniec straszny dla ciemnicy.

Konserwatysta hr. Kanitz bronił polityki niemieckiej przeciw zarzutowi, że rząd niemiecki umożliwił Turcyi przez kilkanaście ostatnich lat jej niecną gospodarkę. Twierdził on, że ambasador niemiecki, baron Marschal zawsze Turcyę namawiał do reform (ulepszeń). Te rady widocznie były bardzo platoniczne (idealne), bo jedynym skutkiem ich było oświadczenie złożone przez rząd turecki na kilka dni przed wybuchem wojny tej treści, że teraz po 34 latach Turcyja zaprowadzi reformy, do jakich zobowiązała się w artykule 23 traktatu berlińskiego z roku 1878. Opinia zaś publiczna twierdzi słusznie, że Turcy tylko w zaufaniu do przyjaźni Niemiec mieli odwagę tak długo opierać się żądaniu Europy co do zaprowadzenia reform.

Gdy wczoraj poseł Spahn zwrócił uwagę kanclerza na to, że polityka antypolska Prus może źle wpłynąć na sojusz z Austryją, poseł Bassermann odpowiedział mu, że Austrii nie wolno się mieszać w sprawy wewnętrzne Prus. Nie po raz pierwszy to słyszymy. Wszecniemcy twierdzą, że wedle niepisanej prawa międzynarodowego takie mieszanie się nie jest dozwolone. My twierdzimy przeciwnie, a najlepszym dowodem, że mamy rację — jest historia ostatnich 50 lat. W ubiegłym półwiecznym okresie odbyło się 8 wielkich wojen; z tych nie mniej jak 5 wywołanych zostało wyłącznie przez wewnętrzne stosunki jednego z państw wojujących: mianowicie wojna o Szlezwik-Holsztyn, wojna turecko-rosyjska, amerykańsko-hispańska, transwalaska, a wreszcie terazniejsza bałkańska. — Bo w ostatnich czasach losami narodów kierowały nie gabinety i nie parlamenty, ale opinia publiczna narodu. Wbrew opinii publicznej dziś już wojny prowadzić nie można, ale tak samo nie można wbrew opinii publicznej utrzymywać sojuszów.

Prusy prowadzą swoją politykę antypolską pod hasłem walki przeciw Słowiańszczyźnie. Jeśli kierownicy polityki zagranicznej, pomimo, że opierają się na sojuszu z Austryją pozwalają na tę politykę antysłowiańską, to zapominają, że 60 procent armii austro-węgierskiej składa się ze Słowian! Nacinają oni gałąź na której siedzą. Ostrzeżenie nasze będzie zrozumialsze na następującym przykładzie. Gdyby n. p. rząd austriacki wpadł na pomysł wyznaczenia miliarda koron na popieranie Czechów a wykupywanie Niemców, albo nie dopuszczania Niemców do osiedlania się w Czechach, albo gdyby za pomocą batów dzieci niemieckie odzwyczajał od używania języka ojczystego? Czy wtedy opinia publiczna niemiecka nie zmusiłaby rządu do zerwania sojuszu z Austryją?

Ale te wszystkie przykłady są przecież tylko częścią tego, co ludność Polska w Prusiech musi wycierpieć. Przed kilku tygodniami rząd pruski zdecydował się nawet na wyrzucanie polskich właścicieli z ich ziemi i domostw! Rząd pruski pokazał tutaj, że gdy chodzi o uciskanie Polaków nie potrzeba mieć żadnych skrupułów. A tu gazety spokrewnione z panem Bassermannem odgrywają komedję oburzenia na mowy polskich delegatów w delegacji austriackiej! Mowy te nadzwyczaj ostrożne, dyktowane były poczuciem odpowiedzialności, poczuciem wdzięczności wobec monarchii i państwa, które szanuje prawa narodowe Polaków. Ale były one tylko słabym oddźwiękiem uczuć, które miotają całym polskim narodem na myśl o polityce antypolskiej Prus. Jeśli pan Bassermann twierdzi, że chodzi przy tem o sprawę wyłącznie pruską, to widocznie nie zna historii.

(Dokończenie nastąpi.)

Wojna bałkańska.

Układy o zawieszenie broni.

Protokół w sprawie zawieszenia broni między Turcyą a państwami bałkańskimi nie został jeszcze podpisany z powodu sprzeciwienia się Grecyi i Czarnogóry. Serbia upoważniła od razu delegatów bułgarskich, aby pertraktowali (układali się) także w imieniu Serbii. Natomiast Grecya i Czarnogóra nie dały delegatom bułgarskim takiego upoważnienia. Oprócz tego panuje, jak donosi „Südslav. Correspondent“, między wszystkimi państwami bałkańskimi wielka niezgoda co do postawienia warunków pokojowych i rozdziału zdobytych obszarów. Czarnogóra zaprotestowała przeciw podpisaniu protokołu o zawieszenie broni aż do przybycia jej osobnych delegatów do Czataldży. Czarnogóra nie godzi się na warunek dostarczenia żywności załodze tureckiej w Skutari i stawia za warunek zawieszenia broni opróżnienie Skutari, w przeciwnym bowiem razie grozi, że na własną rękę będzie prowadziła dalej wojnę przeciw Turcyi, choćby inne państwa bałkańskie zawarły pokój. Król Mikołaj dlatego objął w ostatnich dniach osobiście naczelną komendę nad armią, operującą przeciw Skutari, chcąc, aby zajęcie tego miasta połączone było z jego nazwiskiem. Z powodu tej niezgody podpisanie zawieszenia broni zostało na razie odłożone.

Odszkodowanie wojenne.

Zofia, 2 grudnia. Bułgarski minister finansów przybył wczoraj do głównej kwatery w Kir-kilisse jako przedstawiciel rządu bułgarskiego. Przywiózł on ważne dokumenty, między tem żądania państw bałkańskich, aby Turcyja zapłaciła 1200 milionów w odszkodowania.

Spór bułgarsko-grecki.

London. „Daily Telegr.“ donosi z Aten: Spór między Bułgarami a Grekami przybiera wielkie rozmiary. W sobotę przyszło między Bułgarami a Grekami koło Seres do ponownej walki, w której 200 żołnierzy greckich zginęło.

Widmo wojny bułgarsko-greckiej.

Paryż, 1 grudnia. Dzienniki tutejsze sądzą, że jest bardzo prawdopodobnem, iż Bułgarzy sami zawrą pokój z Turcyą i że nawet liczyć się należy z możliwością wojny bułgarsko-greckiej w najbliższej przyszłości.

Przymierze Bułgaryi z Turcyą?

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Obiega tu pogłoska, że między Bułgaryą a Turcyą toczą się osobne rokowania bardzo ważne, albowiem mają one na celu zawarcie sojuszu między Bułgaryą a Turcyą.

Pod Skutari trwa walka.

Rjeka. Podróżni donoszą, że nad jeziorem Skutari onegdaj i całą noc wczorajszą słychać było grzmot dział. — Działa czarnogórskie skierowane są wyłącznie na otoczone już zupełnie miasto. Ataki na Tarabosz ustały. Doniesienie o zawieszeniu broni nie zrobiło tu wrażenia.

Stanowisko Rosyi.

Petersburg. „Gazeta Geldowa“ donosi, że rząd rosyjski nie zmienił swego stanowiska w sprawie serbskiej i dalej będzie popierał uprawnione życzenia Serbii, której radzi jednak umiarkowanie.

Ruch w Towarzystwach.

— Opole. W niedzielę dnia 8-go bm. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa polsko-katolickiego o godz. 5-tej po południu na sali p. Hucha przy ul. Mikołaja. O liczny udział prosi Zarząd.

WIADOMOŚCI Z BLISKA I Z DALEKA.

Opole, dnia 2-go grudnia 1912.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro, w czwartek obchodzimy uroczystość św. Kryspina, m. Ponośła śmierć męczennika w Afryce, w mieście Tebasie, za prześladowania Maksymiana. — Dnia 6 św. Mikołaja, b.

Wschód słońca: W czwartek dnia 5-go grudnia o godzinie 7 min. 56. Zachód: o godz. 3 min. 45. — Wschód księżycy: o godz. 4 min. 4 rano. Zachód: o godz. 1 min. 34 po poł.

ŚLASK czyli STARA POLSKA.

—* **Pogrzeb** śp. Pawła Długosińskiego, b. m. szynisty w drukarni „Gazety Op.“, odbył się wczoraj przy licznych udziałach żałobnych uczestników. Nad zwłokami przy otwartym grobie przemówił w pięknych słowach wiel. ks. kap. Menzler. Mówca podniósł przymioty duszy Zmarłego, który — pozostawia po sobie wspomnienie dobrego syna i brata, dobrego pracownika w zawodzie, który sobie obrał, a w ogólności zacnego i przykładnego młodzieńca. Szkoda młodego życia, nad którem zamknę się zimna mogiła, ale niezbadane są wyroki Boże, należy je przyjąć z poddaniem. W końcu wyraził mówca podziękowanie dla rodziców i rodzeństwa, którzy w ciągu długiej choroby troskliwą opieką otaczali syna i brata, dalej pracodawcy i przyjacielom, którzy go często odwiedzali w chorobie, okazując przez to życzliwość i uznanie dla jego zalet jako sumiennego pracownika i zacnego przyjaciela; wreszcie towarzystwom i deputacjom, które swą obecnością uczciły Zmarłego. — Wydawnictwo i Redakcja naszego pisma składa również tak od siebie jak w imieniu Rodziców zmarłego, którzy nas o to prosili, serdeczne podziękowanie przedstawicielom towarzystw naszych, oraz wszystkim uczestnikom w żałobnym obrzędzie serdeczne: Bóg zapłać!

—* **Opole.** Rejencja opolska skazała na karę pewnego Polaka za to, że posyłał dzieci do szkół w Krakowie. Wyrok ten, nie pierwszy zresztą w takiej sprawie; uzasadniono tem, że dzieci pruskich poddanych muszą przedewszystkiem uczęszczać do szkół pruskich.

— 500 marek nagrody wyznaczył prezes rejencji opolskiej za pochwycenie kłusownika (rabczyka), który, jak już donosiliśmy, zastrzelił w nocy na 25-go listopada na szosie toszeckiej szafarza Luczie.

— Sady przysięgłych. W roku przyszłym odbędą się znów w Opolu cztery peryody sądu przysięgłych, które się rozpoczną w poniedziałek 13-go stycznia, w poniedziałek 10-go marca, w poniedziałek 16-go czerwca i w poniedziałek 13-go października.

—* **Chrasty.** W dzień 8-go grudnia br., w drugą niedzielę Adwentu, odbędzie się w kościele tutejszym odpust Najśw. Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia. W sobotę o godz. 3-ciej po południu będzie słuchanie spowiedzi aż do wieczora. Nazajutrz od godz. 6-tej aż do pierwszej mszy św., która się rozpocznie o 8-mej, będą dziewczęta przyjmowane do Kongregacji Maryańskiej. Po mszy św. wygłosi ks. kuratus krótkie kazanie. O godz. 4-ciej po 10-tej będzie suma z kazaniem. W razie pogody odbędzie się procesja naokoło kościoła, która się zaraz uda na nowo wybudowane probostwo, gdzie wielebny ks. prob. Abramski z Opola dokona aktu poświęcenia. Po południu o godz. 3-ciej będą nieszpory.

—* **Strzelce.** W nocy na 19-go listopada została na szosie powiatowej koło Zakrzowa 10 młodych drzewek wiśniowych połamane. Wydział powiatowy wyznacza 30 mk. nagrody za wykrycie sprawcy.

—* **Dobiercice** (w pow. kluczborskim). Przy młóceniu parówką w dominium Dugolece dostał się przez własną nieostrożność robotnik galicyjski Pawelik w prasę, która go na miejscu zabiła.

—* **Lubliniec.** W niedzielę wieczorem około godz. 1-tej spaliły się trzy stodoły i dom mieszkalny posiedziela Mainki w Lublińcu-zamku. Ogień został podobno podłożony. W sprawie tej nastąpiło już kilka aresztowań.

—* **Dobrodzień** (w pow. lublinieckim). Przytrzymano tutaj 14-letniego chłopca z Frydrykowa, który przed 4 miesiącami uciekł z domu rodzicielskiego, a który tutaj na miejscu popełnił kilka kradzieży.

—* **Mikulczyce.** Tutaj już od lat urzędujący kapelan Jankowski został powołany do Wrocławia jako kapelan przy tumie (katedrze).

—* **Katowice.** (Spacerujący ser.) Handlarka Ballkrin sprzedawała odbiorcom swym ser szwalcarski rojający się od robactwa, tak, że wiele nie brakło, a byłby ser naprawdę poczał po stole spacerować. Za to skazał ją sąd na zapłacenie 30 marek kary.

—* **Mysłowice.** Robotnikowi sezonowemu, który powracał do Galicyi, skradziono na tutejszym dworcu 100 marek.

—* **Rybnik.** Niedawno zgorzała tu doszczętnie stodoła jednego z gospodarzy. Pomimo że podejrzewano w tem dzieło podpalacza, nie udało się zbrodniarza wyśledzić. Dopiero w tych dniach przyaresztowano niejakiego Pytlika. Urządził on sobie w stodole schadzke miłosną z pewną kobietą. Zabawiając się w stodole, zapalił sobie fajkę a nie dopalona zapalke rzucił pomiędzy słomę i wskutek tego powstał pożar. Widząc, co się dzieje, ulotnił się z ową niewiastą. Kobieta przesłuchiwała przed sądem, gdzie zeznała, że pożar powstał wskutek nieostrożności Pytlika. W sprawie tej wdrożone zostało śledztwo, które ma wykazać, jak się rzecz miała.

Dobrze chodzące zegarki

Alberta Sowade, egzamin zegarmistrza w Opolu, ul. Karola 18.

kieszonkowe, złote i srebrne, zegary, ściennie i budziki, stemplowane złote obrączki ślubne, broszki i koleżki. — Dobrze się dziejące okulary i binokle kupuje się bez targu tanio i dobrze u

Reparacje szybko i tanio

—* **Rudna** (w pow. ścinawskim). We wtorek w nocy włamali się złodzieje do tutejszego kościoła katolickiego i rozbiwszy skarbonki wykradli z nich pieniądze. W tę samą noc zostały także skarbonki w kościele ewangelickim okradzione, prawdopodobnie przez tych samych złodzieji.

—* **Świdnica**. Do tutejszego domu chorych przywieziono onegdaj strasznie poparzoną robotnicę fabryczną, wdowę Pohl. Z powodu długiej choroby zamierzała ona sobie życie odebrać. Wstawszy z łóżka ubrała się i połała suknie naftą i potem podpaliła się. W taki straszny sposób zamierzała sobie odebrać życie. Jednakowoż dzieci dość wcześnie spostrzegłszy płomienie ugasiły je, lecz nieszczęśliwa już odniosła tak ciężkie rany, że krótko po przewiezieniu do lazaretu umarła.

—* **Kunotop** (w pow. zielonogórskim). Straszne nieszczęście wydarzyło się na tutejszym dworcu. Palacze Liebig i Schubert z Głogowy, którzy na torze Kunotop—Głogowa zatrudnieni byli, reperowali po skończonej służbie coś przy maszynie. Przytem pękła rura parowa i okropnie poparzyła pod lokomotywą znajdującego się Liebiga. Schubert, który przyszedł swymu przyjacielowi na pomoc, odniósł oparzenia na rękach. Liebig zmarł w lazarecie, gdy Schubert, po opatrzeniu ran, mógł odjechać do Głogowy.

WIELKOPOLSKA.

—* **Jarocin**. Do naszego „Banku Ludowego” przynosi dużo osób swe oszczędności, które przedtem miały w innych instytucjach. Bardzo się cieszyć można, że takie uświadomienie jest w społeczeństwie naszym. Niewątpliwie zawdzięczamy to w głównej mierze pracy oświatowej naszych dzielnych gazet polskich.

PRUSY ZACHODNIE.

:(**Gdańsk**. We wszystkich lokalach bankowych kręca się podobno tajni urzędnicy, aby podpatrzeć tych, którzy odbierają swe oszczędności i dowiedzieć się, ile mają majątku. Kilka obywateli w mieście odebrało już pisma z urzędu podatkowego, pociągające ich do odpowiedzialności za to, że swe dochody i majątek swój za nisko podali. Teraz gdy pieniądze, o których przedtem nikt nie wiedział, odebrali z banków, urząd podatkowy o tem się dowiedział. Tak płacą za swój nierozsądek.

Z RÓŻNYCH STRON.

—* **Londyn**. (Śmierć 20 osób od piorunu.) Z Johannesburgu (w Afryce) donoszą, że w czasie pogrzebu uderzył piorun w orszak pogrzebowy. 20 osób zginęło, 16 zostało ciężko poranionych.

Rozmaitości.

* **Wzrost każdego człowieka** ulega zmianom w ciągu doby. Bardzo subtelne i ściśle pomiary nie pozwalają o tem wątpić. Prowadzą one do wniosku, że każdy człowiek jest wieczorem niższy od 3—4 milimetrów niż rano, a dopiero odpoczynek i sen przez noc całą poprzedni wzrost mu przywraca. Człowiek, który w ciągu dnia ciężką unżył się pracą, nosił ciężary (szczególnie na głowie lub ramionach), strudził się nadmiernym wysiłkiem, marszem forsownym, wygłodził się bardzo, udęczył moralną troską itp., doznaje niekiedy znacznie większego ubytku wzrostu, tak iż wieczorem okaże się niższym o 4 centymetry, choćby się przy pomiarze z całej siły prostował.

Ze wszystkich zaś trudów niewyspanie najbardziej wpływa na ubytek wzrostu. W razie ciągłej przez dłuższe lata nużącej pracy, bezsenności i braku dostatecznego pożywienia, ubytek ten szczególnie w późniejszym wieku staje się wreszcie trwałym. Starzec, choćby się zwykł trzymać prosto, bywa czasem o siedm centymetrów niższym niż za młodo.

Ostatnie wiadomości.

Zawieszenie broni podpisane!

Konstantynopol, 4 grudnia. Układ zawieszenia broni został pomiędzy Turcją a Bułgarią, Serbią i Czarnogorą zawarty. Grecja odmówiła dotąd swego podpisu.

Hamburg, 4 grudnia. Jak depeszą z Konstantynopola donoszą, padł pod Czataldżą po stronie tureckiej niemiecki nadporucznik (oberlejtnant) von Stietencron.

Głosy gazet o mowie kanclerza.

Berlin. „Berl. Tageblatt”, omawiając ostatnią mowę kanclerza, twierdzi, że przymierze z Austrią jest podarunkiem myśliwskim, jaki otrzymał austriacki następca tronu na polowaniu w Springe. Jeżeli położenie było tak pomyślne, jak to kanclerz przedstawił, to dlaczego użył tak ostrego tonu w chwili, gdy zwracał się przeciwko Rosji? Mowa kanclerza była swym tonem, jako też ogólnikami i niedopowiedzeniami, raczej niepokojąca, niż uspokajająca.

Niemiecka „Post” donosi, że położenie Niemiec jest obecnie bardzo trudne. Niemcy od czasu Bismarcka tracą na znaczeniu. Dziś, pomimo zjazdów cesarza Wilhelma z carem rosyjskim w Poczdamie i portach bałtyckich, pomimo zapewnień pokojowych, stosunek Niemiec do Rosji jest tak zły, jak

nigdy. Dziś Niemcy zostały ogolone ze sprzymierzeńców i pozostał im jeden jedyny sojusznik, t. j. Austria. Niemcy muszą przeto mieć się na baczności wobec wroga, czyhającego i od wschodu i z nad Sekwany i z nad Tamizy.

Paryż. Prasa francuska upatruje w zwrocie energicznym kanclerza, gdy mówił o potrzebie udzielenia pomocy sojusznikom, znak, że sytuacja jest poważniejsza, aniżeli się zdawać mogło.

Londyn. Dzienniki tutejsze oceniają mowę kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwego jako dobrą zapowiedź dla konferencji mocarstw. „Times” oświadcza, że mowa była utrzymana w duchu pokojowym.

Wrocławskie ceny targowe z dnia 4 grudnia 1912

100 kilogr.	towar dobry	średni	połedni
Pszenica biała	19.80	18.80	17.50
Żyto „zółta	19.70	18.70	17.40
Żyto „	16.90	16.30	15.20
Jęczmień	16.60	15.70	14.60
„ browarowy	19.00	17.90	—
Owies	16.70	16.30	15.40
Groch Wiktorya	26.00	23.00	20.00
Groch mały	21.50	19.80	17.50

Kartofle za 50 kg. 2.10—2.80 mk.

Mąka pszenna za 100 kg. wraz z miechem nr. 00 28.00 do 28.50 mk., żytnia nr. 00 25.00—25.50 mk.

Słoma żytnia za 100 kg. 4.80—5.30 mk.

Siano nowe 6 8—7.10 mk

NADESŁANO.

— Zgubiono dwie karty inwalidowe na nazwiska Józefa Lisego i Rocha Michalczyka. W jednej książeczce znajdowało się 20 marek w papierze. — Uprasza się o łaskawe oddanie u Rocha Michalczyka w Ślawicach.

OGŁOSZENIA.

Zajace i sarny

kupuję w każdej ilości po najwyższych cenach

Stettinius,

handel kolonialny, dziczyzny i drobiu.

— Szanownych Czytelników i Czytelniczek prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Opolskiej” i uwzględniać przedewszystkiem tych pp. kupców, którzy w „Gazecie Op.” swe towary ogłaszają.

—* Dołączamy do dzisiejszego numeru „Gazety” dodatek.

Szczególnie korzystną sposobność taniego zakupu daje nasza

wielka wyprzedaż gwiazdkowa

W tym czasie dajemy na wszelkie zakupy

dubeltowe znaczki rabatowe!

Modne męskie i damskie trzewiki

6.50

8.50

10.50

12.50

14.50

16.50

Nasz

skład w Opolu

znajduje się tylko:

ul. Krakowska

5

Obuwie z włosów wielbłądzych

filcowa lub skórzanna podeszwa

22/26 1.00 27/30 1.15 31/35 1.30 35/42 1.50 43/47 1.70

Obuwie z spinkami dla dzieci z filcową lub skórzanną podeszwą

21/24 1.60 25/26 1.80 27/29 2.00 30/32 2.20 33/32 2.40

Lasce z kórkannem obiszyciem damskie .80 męskie 3.50
damskie 2.80 męskie 3.30

Obuwie wyładane do zapinania damskie 3.00

Bu y z spinką podług prof. Dr. Jaegra, najlepsza ochrona

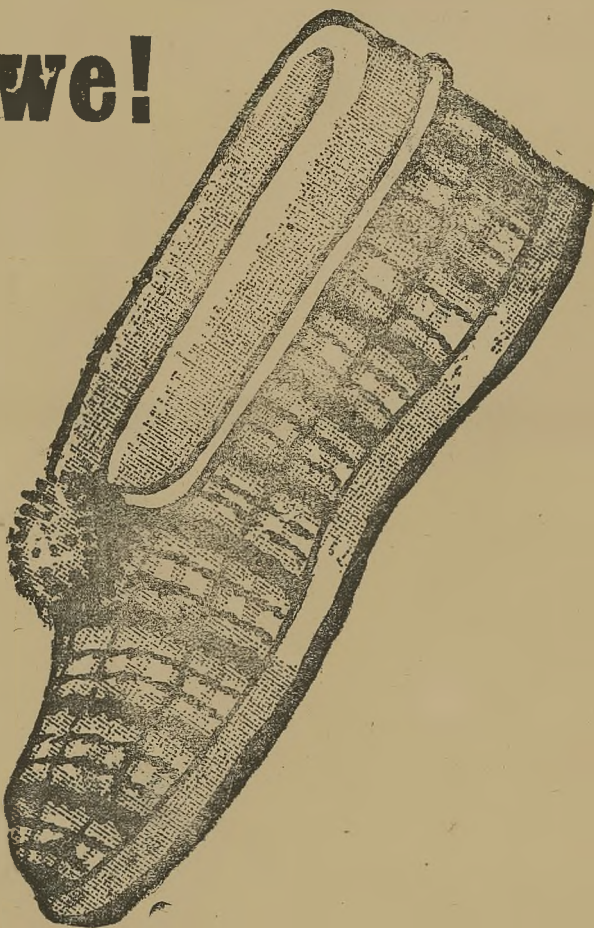
przeciw podagrze i reumatyzmowi damskie 5.50 męskie 6.50

Fabryka obuwia

MAX TACK

Przeszło 60 składów.

Ca. 500 personelu.



Nagląca sprawa.

(Nauka przygotowawcza do Spowiedzi i Komunii św.)

„Katolik” otrzymał od pewnego kapłana następujące pisma:

— Władza świecka miesza się do nauki przygotowawczej do spowiedzi i komunii św. Czytamy ciągle żale ludu oświeconego i księży, że coraz więcej dzieci polskich nie przygotowuje się w ojczystym języku do spowiedzi św., i że germanizacja strasznie się wdziera w dziedzinę kościelną. Nie dziw, że nasze gazety biją na alarm. Mogłoby się zdawać, że władza świecka, protestancko-niemiecka, zaciera ręce z radości nad tym objawem tak smutnym dla nas Polaków i dla Kościoła katolickiego. Tymczasem władzy świeckiej widać jeszcze nie dosyć na tem, bo oto niedawno wysłała skargę do władzy duchownej na duchowieństwo, iż w niektórych parafiach wzrasta się liczba dzieci po polsku się przysposabiających do spowiedzi, że dzieciom polskim utrudnia się uczęszczanie na naukę niemiecką, żądając od rodziców pozwolenia piśmiennego do uczęszczania na naukę niemiecką, że zachęca się dzieci do nauki czytania polskiego przez rozdzielanie elementarzy, że nawet z kazalnicy upomina się rodziców, aby uczyli dzieci czytać i pisać po polsku.

To jest zdaniem mojem wkraczanie w dziedzinę władzy biskupiej, przeciw czemu protest energiczny jest wskazany ze względu na dobro dusz.

Ks. Kardynał wysłał ową skargę władzy świeckiej do podwładnej sobie władzy duchownej, ażeby zbadała, czy te żale rejencyjne zgadzają się z prawdą.

To jest wielka grzeczność wobec władzy świeckiej, lecz nie wątpię, iż ta władza musi dostać odpowiedź odmowną, bo przecież zasadniczo, nawet szczegółów nie badając, rzeczą jest pewną, iż nie ma zgody żadnego prawa do mieszania się w te ściśle kościelne sprawy.

Nie można być mowy o jakichkolwiek ustępstwach co do tych rzeczy. Każde ustępstwo bowiem przyniesie szkodę Kościołowi.

Królewscy synowie.

POWIEŚĆ J. I. KRASZEWSKIEGO
z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego.

(Ciąg dalszy.)

Świtać ledwie poczynąło, gdy Bolko króliewicz już się zerwał, budząc swoich około namiotu spoczywających i wołając, że czas było sposobić się do pochodu. Nocy nie dospał, tak w nim wrzało do boju, który się na jutro zapowiadał.

Wojsław trzymać go musiał i hamować coraz, lecz podobać temu było trudno. Króliewicz zawczasu począł się odziewać w bojowe suknie, nim drudzy się z posłania ruszyli. On i młoda jego służba wesoło mieczami pobrzękiwała, przemyślając, jakiby oręż więcej przypasać mogła.

Bolko coraz to z namiotu wyrżał.

— Dnieje-li już? Nie dnieje? Czas, czy nie?

Ranek był cichy, z góry nie padało nic; msza święta pod dębem odprawiać się miała.

Przysposabiano już do niej wszystko, ołtarz przykrywano, aby, gdy król się ukaże, O. Lambert już ubrany mógł zaraz stanąć u ołtarza.

Od samego Wrocławia przez drogę całą król był wielce milczący i smutny; napróżno się starano natężyć go otuchą lepszą. Modlił się, przeczucał zły i płakał; wstyd mu było iść na dziecko własne. Do ostatniej chwili czekał, azali się ono nie upokorzy i o łaskę prosić nie będzie.

Przybyli potajemnie z Kruszwicy od biskupa posłani i nic nie przywieźli.

Sieciech, który niepostrzeżony pilnował króla, możeby też był nie dopuścił do zgody, pewnym będąc przewagi i zwycięstwa.

Gdy król już się odziewać miał i kożuch mu podawano, wszedł do namiotu wojewoda, ubrany jak prosty człek, szarą na zbroję opończę zarzuciwszy, — aby pana uspokoił.

Drżący modlił się ciągle Władysław. Spojrzeli na siebie; Sieciech miał postać zwycięzcy.

— Niech się miłość wasza — rzekł z uśmiechem — o bitwę tę nie troszczy. Nigdyśmy, dzięki Bogu, nie szli na nieprzyjaciela pewniejsi zwycięstwa. W obozie ich panuje nieład i niedostatek. Ludzie zbierani z różnych kątów, wodza brak. Jeżeli dostoją pierwszej napaści, — rzeź sprawiemy okrutną.

Król strwożony ręce zacisnął.

— A! Zabijać go nie kaźcie, — rzekł pocichu — nie godzi się, aby od moich ginął. Ojcem jestem!

Dlatego uważam, iż należy i duchowieństwo i ks. Kardynała, gdy skargę władzy świeckiej odrzuci, poprzeć w ten sposób, że wszyscy rodzice polscy z G. Śląska zanoszą podanie do Ojca św., aby raz wreszcie zagroził drogę wdzieraniu się wpływów władzy świeckiej w dziedzinę dla nas wszystkich najświętszą i aby ustało wyzyskiwanie nauki religii do celów germanizacyjnych.

Dodaje, że ks. dziekan Kapitza się myli, twierdząc, iż tylko mała liczba księży naucza dzieci polskie po niemiecku. W niektórych dekanatach przeważna część dzieci bywa uczona w języku obcym.

Tak dalej być nie może i musimy się bronić ze wszystkich sił.

*

Drugie pismo, także od księdza, brzmi jak następuje:

— Że w sprawie przygotowania dzieci do sakramentów św. księży w pierwszym rzędzie mają szczególny obowiązek czuwania nad dobrem dusz, nie może ulegać żadnej wątpliwości, zwłaszcza odkad obowiązuje dekret kongregacji papieskiej De Sacramento „Quam singulari” z 8 sierpnia 1910 r.

Stosunki przez ten dekret zupełnie się zmieniły i to na korzyść polskiej nauki przygotowawczej. Pewien powiatowy inspektor szkółny rzekł do pewnego księdza o tym dekrete, że jest on dla szkoły pruskiej bardzo nie na rękę, bo polskie dzieci 10-cio letnie nie znają jeszcze tak bardzo języka niemieckiego, aby w nim mogły być do sakramentów św. przygotowane; księży dlatego będą je mogli zupełnie słusznie nauczać po polsku.

Dekret Ojca św. podał więc księżom pożądaną sposobność do zerwania z dotychczasową praktyką niemiecką w nauce przygotowawczej, o ile i gdzie ją po niemiecku uprawiano. Tymczasem co się w różnych miejscach dzieje? Księża, którzy dawniej 13 i 14-letnie dzieci polskie po niemiecku nauczali, nauczają teraz nawet 10-letnie w obcym niezrozumiałym niemieckim języku! Któż temu winien? Ojcowie? Nie! W rozporządzeniu Jego Eminencji ks. Kardynała, dotyczącego się dekretu Ojca św., czytamy pod nr. 3:

Wojewoda nie nie odpowiedział, tylko mu się twarz pomarszczyła i ściągnęła.

Dniało. Król, zobaczywszy przez namiot odsłonięty z przodu, że O. Lambert ze mszą wychodził był gotów, prędko się ku ołtarzowi poruszył.

Do starego dębu niesiono za nim wezglowie, na którym pokłękł. Z odkrytymi głowami stało rycerstwo dokoła, stał i Bolko, cały już żelazem okryty, więcej oczyma biegając ku Kruszwicy i nieprzyjaciół obozowi, niżeli pilnując modlitwy.

Msza upłynęła wśród uroczystego milczenia; jak kłosa od wiatru, pochylały się i podnosiły głowy, klękali i powstawali pobożni, po mszy zanucano hymn do Bogarodzicy, cicho zrazu, lecz zaledwie odezwał się do ołtarza, połączyły się głosy coraz większej liczby i uroczysta pieśń rozległa się po całym obozie:

„O Gospodzie uwielbiona”.

Mogli go ztąd posłyszeć stojący naprzeciw Polacy i zrozumieć, że tą modlitwą przysposabiano się do walki.

Król nie powstał i nie ruszył się do ostatniego słowa pieśni, do pośledniego Amen, które silniej jeszcze, niż śpiew, zagrzniało echem wielkim po szeregach, kilkakroć powtarzane.

Niebo ciągle chmurne było, dzień wilgotny bezdżdżysty, w powietrzu panowała cisza. Niekiedy tylko po nad skrajem lasu przeleciał wiatr nie wiedzieć skąd, liśmi poruszył suchymi, podniósł je w górę i rzucił nieopodal drżące na ziemię.

Rozjaśniło się zupełnie. Pancernicy koni dosiadali i szykowali się tak, by wielkim kołem objąć obóz Zbigniewa i sam gród Kruszwicki.

Skarbimierz przez szpiegi swe wiedział, kędy stały Pomorce, gdzie byli Czechy, gdzie zbiegowie polscy, Zbigniewa zaś, wśród walki, która się gotowała, łatwo się znaleźć spodziewano, wiedząc, jaką się drużyną i hałasem otoczał.

Podano królowi konia okrytego, ale mu Sieciech nie dopuścił inaczej jechać, jak za pułkami, otoczonemu strażą, dobrze zbrojną i najemniejszą.

Siadać już mieli, gdy król, stojący w gotowości, a zdający się wahać jeszcze, skinął na syna, który się na konia spinał i z nim razem wszedł do namiotu. Prawie niechętnie Bolko cugle musiał porzucić i iść do ojca.

Władysław stał w pustym namiocie, który już pacholkiwie opróżniwszy, ściągać mieli, gdy Bolko, z młodzieńczym ogniem w oku, rad ze swojego rycerskiego rynsztunku, brzęczącego na nim, wszedł do namiotu.

Król obie ręce na ramionach jego położywszy, stał bezmównym dłużej.

„Nie można rodzicom wzbraniać, aby swoje dzieci pojedynczo prowadzili do komunii św., jeżeli warunki w dekrete wyłuszczone istnieją, którymi są:

- a) Stan łaski;
- b) znajomość i zrozumienie zasadniczych prawd katolickiej wiary;
- c) znajomość znaczenia Najśw. Sakramentu, a więc rozróżnienie chleba eucharystycznego od chleba zwyczajnego;
- d) należyta pobożność i pobożne zamiary.

Co do warunku, żeby dziecko znajdowało się w stanie łaski, to rozstrzyga ojciec duchowny. Co do innych trzech warunków rozstrzyga proboszcz albo jego zastępca.”

A więc nie rodzice rozstrzygają, czy dziatki posiadają dostateczną znajomość i zrozumienie zasadniczych prawd katolickiej wiary, — lecz księża; oni więc w pierwszym rzędzie są winni, jeżeli 10-letnie dziatki polskie dopuszczają do uczęszczania na naukę niemiecką, która dzieciom dla braku znajomości języka niemieckiego (potwierdzonego nawet przez fachowca, bo inspektora szkolnego) nie może dać wystarczającego światła i ciepła religijnego. Na tem ojcowie się nie znają, ale znać się musi ksiądz katecheta. Słusznie więc żąda ksiądz-korespondent: „Ksiądz ma kierować, ma owieczki prowadzić, ma im wskazać właściwą drogę”. Ksiądz musi bronić ojców i dziatek przed naciskiem nauczycieli i systemu germanizacyjnego.

Warto tu przytoczyć ustęp drugi mowy ks. prałata Laubitza na wiecu w Inowrocławiu z powodu wywłaszczenia: „Lud polski ufa, że księży w sprawach narodowych go nie opuszczą. Gdyby było przeciwnie, poniosłaby szkodę nie narodowość — ale Kościół! Gdyby ludność spostrzegła, że i ostatni fundament się zarywa, że księży zdradzają, że sprzeniewierzają się swemu posłannictwu i oddają się za narzędzia germanizacji, któż wątpi, że pokusa oderwania się od Kościoła aż nadto znajdzie posłuch? Dlatego my księży Polacy musimy stać równocześnie w obronie narodowości i wiary świętej katolickiej.”

Ks. Xy.

— Dziecko moje, — odezwał się po cichu — niech ci się serce nie rwie do boju. Straszna ta walka będzie oplakana łzami mojemu. Wolalbym, byś nie szedł na nią.

Król, widząc, że się do niego pochylał, żelaza i ojcu się do kolan pochylił.

— Miłościwy ojcze! Nie żądajcież wy tego po mnie — nie żądajcie, nie strzymam się!

Wskazał ręką na wojsko, szykujące się do ruszenia, na pułki, które już wesoło wyciągały w pole.

— Moje miejsce tam! tam! — zawołał.

— Nie, obok mnie, Bolku! Boję się o ciebie i nie chcę, abyś się potykał z tamtym. Bratem ci jest!

— Przeciwno ojcu idący wróg nie jest mi bratem! — zawołał Bolko. — Znać go nie chcę. Serce twoje zasmucił, stał się nieposłusznym!

Król, ręce wyciągnawszy, znowu mu je położył na ramionach i zlekka ku sobie przycisnął.

— Bolku, dziecko moje, — rzekł — jeśli chcesz iść bić się koniecznie, rycerskie słowo mi daj, że jego będziesz unikał.

Bolko zamilkł trochę.

— Nie znam go — rzekł.

— Poznasz, pokażą ci go ludzie — odparł król. — Ocal go raczej, nie walcz z nim, nie podnoś nań ręki, dla miłości mej.

Widząc iż w oczach ojca stojące, Bolko zamilkł i rękę jego pocałował. Nie mówił więcej, za namiotem odzywały się rogi i ziemia tętniała.

W milczeniu, wzięwszy błogosławieństwo ojcowskie, Bolko skoczył na gniadego konia, do którego był nawykły.

Kilkunastu z drużyny, młodych i jak on zapalnych do boju, zbrojnych od stóp do głów — towarzyszyło mu nieodstępnie.

Ani Wojsław, ani żadna siła w świecie powstrzymywać ich i jego nie mogła, gdy okrzyk bojowy dał się słyszeć. Strzedz go już tylko było potrzeba a odcinać, bo zapamiętały biegł, za siebie nie patrząc, choćby się sam jeden miał pozostać.

Zawczasu się w nim burzyło przeciw Zbigniewowi, który ojca nie chciał szanować, gdy Bolko go kochał najczulej. Zapowiadał on od dawna, że gotów go własną ubić ręką, byle mu się nastroczył w boju, odgrażał się nań i zaklinał, że mu nie daruje życia. Nie żeby z natury tak okrutnym był, lecz obrażonego ojca pragnął pomścić, a w boju rozeznania nie miał i wstrzymaćby się nie potrafił.

Rozkazanie i prośby ojcowskie nie na wiele służyły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

polecą nieródkom...

Albert Hoehn. Rękopis w domu n. Barona

Drogeria „Fortuna” Odrzańska 6

Porad fachowych udzielam darmo.



Proszki na odczyszczanie dla krów po ociepleniu i dla innych zwierząt.

poleca jako pewno działające środki własnej fabrykacji

Proszek

na rasy, szwaby, pluskwy (wancki) i na wszelkie inne owady.

Proszki

znanej dobroci dla tuczenia świń, na mleko u krów, na zółty i wszelkie choroby u koni

Proszki

na gonienie dla bydła i hukania dla świń.

Proszki

na lepsze wybiecie się śmietany i łatwiejsze zrzębienie masła (działanie).

Aptekarz B. WICHERSKI.



Maszyny do szycia

szorzędnych fabryk, nowe w wspaniałym wykonaniu, szyją znakomicie.

T. Koraszewski
Opole.

Kto ma zamiar kupić maszynę, niech wprerw moje zobaczy.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką
telefon 213 w Opolu telefon 213
ulica Portowa (we własnym domu)
konto czekowe nr. 6164

przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 3 1/2 % i 4 % wedle wypowiedzenia,

udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie po 5 %

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie,

t. zw. prima weksle, urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty codziennie.

ZARZĄD:

Kandziora Spychalski Krziwik

Spamiętajcie to sobie,
spamiętajcie na całe życie!

Na wesela, uroczystości rodzinne, święta
i inne sposobności nie możecie

nigdzie lepiej i taniej

kupić, jak u

Pawła i Maryi Białek

Centralna Oberża pod złotym orłem
Odrzańskie Przedm. Plac Wrocławski 11.

Na wesela ceny wyjątkowe.

Młoda para otrzyma piękną pamiątkę

Talerze, noże, widelki, szkło pożyczam bez zapłaty.

Nowy budynec

4 pomieszczenia z ogrodem
chlewami i sklepem jest
od 1 stycznia albo 1 kw.
p. r. niedaleko Opola z
powodu przeprowadzki
za przystępną cenę na
sprzedaż. Zgłoście się do
„Gazety Opolskiej”.

Dziwuska

zdrowa,

1/2 roku licząca, jest do
bezdietnych r. dziec w na
własność do oddania.

Oferty pod: N. M. do
„Gazety Opolskiej”.



Tomasz Spachacz

mistrz krawiecki

Opole, ul. Mikołaja 27.

Kochanym Rodakom donoszę
uprzejmie, że mam wielki wybór no-
wości na porę zimową.

Młodzieńcom polecam się do

wykonywania

dobrze leżących

czarnych ubrań
na wszelkie uroczystości.

Proszę kochanych Rodaków o łaskawe
dalsze względy.

Usługa rzetelna.

Persil

pierze
szybko
łatwo
i
czysto!

Najlepszy samopracujący
środek do prania!
Wypóbowany i chwalony!
Do nabycia tylko w paczkach oryginalnych, nigdy luźno.
HENKEL & Co., DÜSSELDORF.
Jedyni fabrykanci także powszechnie
lubianej

Henkel'a sody do białenia

Najnowsze wydanie!

Polecone przez dwudziestu Książąt
Kościoła świętego,

Żywoty Świętych Pańskich

znajdować się powinny w każdym domu
polsko-katolickim.

Opracowane podług ks. P. Skargi,
T. J. Oj. Prokopa, kapucyna, Oj. Bitschmana,
Benedyktyna i innych wybitnych autorów,
uwzględniają szczególnie Św. Pańskich,
Błogosławionych i Świętośl.

którch wydała ziemia polska
aż do najnowszych czasów. Format 22/28
cm. Stron 1312, 17 obrazków kol. i przeszło
300 ilustr.

Cena w niezwykle ozdobnej oprawie
14 mk. Nabyć można w Księgarni

Gazety Opolskiej

w Opolu, Odrzańska ul. 6.

5 % rabatu w znaczkach rabatowych.

Z powodu zaprowadzenia więcej
ilości towarów dotyczących garderoby
zniżyłem ceny, jako to:

jupy męskie od 5,00 marek pocz.
dla burszów taniej.

Ubrania męskie od 12,00 M. pocz.
dla burszów i dzieci taniej.

Piotr Stampka w Siolkowicach.

Wyszła z druku nader miła i pouczająca
książeczka dla dzieci

Dobry Staś

p. t. napisana przez księdza, wydana u K. Miarki w Mikołowie
Cena w oprawie 50 fen. bez oprawy 30 fen.

Także mamy na składzie dla matek

List do Hanki.

Cena 10 fen.

Do nabycia w

Księgarni „Gazety Opolskiej”
tylko Odrzańska ul. 6.

Krawatki

nowe, piękne desenie.

kołnierzyki, poikoszulki, jedwabne chustki
na szyję, ochraniacze kołnierzyków, rękawiczki, szelki, pończochy, skarpetki, chustki
do nosa, parasole, zimowe koszule, gacie,
jaki wełniane i igliczkowe, portmonetki,
torby szkolne, kuferki i cygarniczki.

Tanio i dobre.

J. Chrometzka

fabryka waty ul. Odrzańska 12.

WESTA

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń
na życie

w POZNANIU

ubezpiecza kapitały na wypadek śmierci,
na dożycie, i na posag. Zabezpieczenia
skrótowe górników i hutników przyni-
są bez podwyższenia składek.

Westa przyjmuje także

Zabezpieczenia dzieci
z miesięczną i tygodniową opłatą składek,
bez rewizji lekarskiej i z udziałem w dy-
widendzie.

Dywidendy udzielamy za ostatnie la-
ta 18 % od składki całorocznej.

Bliższych wiadomości udzieli

Generalna agentura w Bytomiu.

Stanisław Długolecki.

Poszukuje się zdolnych i czynnych agen-
tów na całym Górnym Śląsku.

Olbrzymi groch Wiktorja

funt 18 fen.

Najlepsze fasole białe

funt 20 fen.

Wszelkie gatunki maki
rzannej i pszenicznej

poleca po tanich cenach

Max Pohl, dawn. G. Berg
Opole, ul. Karola 13.



Każda
mądra głowa

kupuje tylko u W. Micha-
łowskiego w Centralnej
drogowni pod Krzyżem,
Odrzańskie Przedmieście.
Jedynie najlepszym środ-
kiem na kaszel jest

herbata Galeopsi krople

Polecam moje znane,
świeżo

pal. KAWY

funt

1,50 1,60, 1,80

kawa słodowa Kneippa
po 35 fen.

Kawa słodowa
luźna po 15 fen.

Kawa żytnia
po 18 fen.

Prawdz. kawa zdrowia dr.
Lutzeo

paczka 10, 20, 30.

Lupinki kakaowe

funt 10 fen

Herbata kakao mar

gwiazda funt 30 fen

Kakao gwar. czyste

funt od 80 do 90

Czekolada gwar.

czysta funt 80 fen.

jako też wszystkie

towary po najtań-

szych cenach.

Paweł Walter,

Opole, Ciesielska ul. I.

Telefon Nr. 60.

Pierw. opolska palarnia

kawy.



Która
Centryfuga

Gdy dzisiejszego dnia
rolnik w swoim sąsiedz-
twie się wypytuje, która
centryfuga najlepsza jest
i najlepszą korzyść przy-
nosi, słyszy się ogólnie
polecenie centryfugi
„Alfa”. I to słusznie.
„Alfa” jest se-
parator, który zawsze stał
na czele całej fabrykacji
centryfug i przez ciągłe
ulepszenia w konstrukcji
dziś więcej niż kiedykol-
wiek jest niedoścignioną
co do wydajności na go-
dzinę, dobrego zbierania
śmietany, małego zapo-
trzebowania siły, osko-
nałego wykonania, ma-
łego zużycia się dłu-
giej trwałości. Najnow-
szy model wykonany na
podstawie doświadczeń z
dziś siatek lat ręczy za naj-
większe udoskonalenie.

Bliższe szczegóły poda
Józef Scheitza,
Chroście (Chroszczütz OS)